

1. 2023

Borek Wlkp. 27.02.2023 r.

P. WU - RB 03-04.2023  
Urząd Miejski Borku Wlkp. CU  
Wpł. 03.04.2023  
L.dz. 02181/2023  
Zal. \_\_\_\_\_ Podpis \_\_\_\_\_

Rada Miejska w Borku Wlkp.  
Przewodniczący Tomasz Pawlak

Zwracam się w imieniu własnym i sąsiadów zamieszkałych w Borku Wlkp. przy ulicy Droga Lisia. Sprawa dotyczy hodowli gołębi pocztowych prowadzonej przez p. Łabędzkiego zamieszkałego przy w/w ulicy pod nr 24. Uważam, że hodowla jest wysoce uciążliwa dla mnie i okolicznych sąsiadów, a puszczanie gołębi jest barbarzyństwem!

Nie mam już siły, ani ochoty na utarczki z w/w hodowcą, a ja osobiście jestem już strzępkiem nerwów i boję się, że mogę posunąć się zbyt daleko. Kategorycznie żądamy ustanowienia regulaminu puszczania gołębi, proponując określoną 1 godzinę rano i 1 godzinę wieczorem (do 30 sztuk) z wyłączeniem sobót i niedziel oraz świąt.

Odchody można znaleźć wszędzie: na chodnikach, trawnikach, oknach, moskitierach, elewacji i można by wymieniać dalej. Następną trudnością jest suszenie prania i wietrzenie pościeli, a o swobodnym opalaniu się w obrębie własnej posesji nawet nie myślę. Nie może być tak, że gołębie puszczane są bez ograniczeń przez cały dzień i nie można spokojnie wypoczywać na własnej działce.

Z opowieści okolicznych sąsiadów wiem o odchodach na talerzu z ciastem, na kiełbasie podczas grillowania i jeszcze innych „atrakcjach”.

Obecnie, w tym trudnym dla nas wszystkich czasie pandemicznym i wojnie na Ukrainie należy się głęboko zastanowić czy puszczanie gołębi i utrudnianie życia sąsiadom jest zasadne. Koszty jednego suszenia prania suszarką elektryczną to ok. 2 zł. x 2 suszenia dziennie to daje 4 zł., Licząc 80 zł (miesięcznie) x 8 miesięcy, otrzymujemy 640 zł. w jednym roku. Zmuszony byłem postawić wiatę, aby posiedzieć na dworze, bez obawy, że zostanę „poczęstowany” odchodami. Koszt wiaty to ok. 6000 zł. Zniszczone 3 moskitiery, to ok. 300 zł. Żeby nie myć codziennie samochodu, to każdorazowo wjeżdżam i wyjeżdżam z garażu, znowu ponosząc dodatkowe koszty paliwa, prądu (brama o napędzie elektrycznym), czasu. Trampolinę do wnuka rozkładaliśmy tylko przez dwa sezony, bo trzeba ją było myć dwa razy dziennie, każdorazowo to ok. 10 min. i znowu dodatkowe koszty (woda prąd, gaz, dodatkowe przebranie). Dwa lata temu założyłem sobie warzywniak, głównie z myślą o roślinach zielonych typu szczypiorek, pietruszka, szpinak itp., ale jak jeść je kiedy są obsrane przez odchody gołębi. Nie wiem czy ktoś widział jak takie stado ok. 50 szt. startuje rano i ile ciągną za sobą pyłu, kurzu zarazem zarazków?

Gołębie poza odchodami zostawiają wydzielinę, która jest widoczna dopiero po wyschnięciu i są to białe plamy szczególnie widoczne na ciemnym podłożu. Reasumując, śmiało mogę powiedzieć, że koszt poniesiony przez moją rodzinę w ciągu 15 lat wyniósł ok. 30 tys. złotych. O mojej psychice i zszarpanych nerwach nawet nie wspominam. I na koniec zadam pytanie, jak do tego ma się ochrona środowiska? Po co te artykuły i bicie na alarm o depresji, przyczyny są widoczne gołym okiem. Swoją bezsilnością doprowadziliście do tego, że jeden hodowca zatruł życie 1/3 osiedla a innych zmusił do wyprowadzenia się!

I jeszcze moje spostrzeżenia, odnośnie dorosłych dzieci sąsiadów. Z dziewięciorga nikt nie został, przypadek? Uczciwie przyznam, że płacę podatki i oczekuję, że staniecie na wysokości zadania, wszak macie też obowiązek zapewnić spokój „normalnemu” mieszkańcowi miasta.

Z poważaniem